

PIERWSZE REAKCJE TERRORYSTÓW NA OPERACJĘ W MALI

16 stycznia br. minister obrony Francji Jean - Yves Le Drian przyznał, że francuskie oddziały rozpoczęły operację lądową w środkowym Mali. Tymczasem terroryści w Algierii i Somalii odpowiadają, zabijając i porywając Francuzów i innych cudzoziemców.

Najpierw terroryści z al-Shabab z Somalii ogłosili (*nota bene* na Twitterze), że wydali wyrok śmierci na "francuskiego szpiega" Dennisa Alexa.

Niemal równocześnie, rankiem 16 stycznia terroryści związani z al-Kaidą napadli na instalacje gazowe w In Amenas we wschodniej Algierii, niedaleko granicy z Libią. Napastnicy zabili (lub uprowadzili) co najmniej jednego obywatela Francji i porwali 5 Japończyków pracujących w kompleksie należącym do konsorcjum BP, Statoil i algierskiego Sonatrach.

Francja ogłosiła już stan podwyższonego zagrożenia ataki terrorystycznymi, zarówno za granicą, jak i na swoim terytorium.

W osobnym zamachu w Benghazi, niezwiązanym bezpośrednio z interwencją w Mali, ale dokonany przez osobników o bardzo zbliżonej do opisanych wyżej ideologii, zginął natomiast funkcjonariusz libijskiej policji. 15 stycznia z uwagi na nasilającą się przemoc w mieście, Włochy wycofały swoich dyplomatów.

(MMT)